

WYROK Z DNIA 24 CZERWCA 2003 R.

SNO 36/03

Przewodniczący: sędzia SN Feliks Tarnowski.

Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Jadwiga Skibińska-Adamowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa sędziego Sądu Okręgowego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa na niekorzyść obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 lutego 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony wyrok w mocy.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 lutego 2003 r. sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego – obecnie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku – za winną przewinienia służbowego polegającego na tym, że w okresie od dnia 21 września 1999 r. do dnia 17 kwietnia 2002 r. w Sądzie Rejonowym, jako przewodnicząca składu orzekającego w sprawach karnych, zaniechała wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 423 § 1 k.p.k. terminowego sporządzenia pisemnych uzasadnień wyroków w 39 sprawach, przekraczając ustawowy termin o ponad 3 lata – w 2 sprawach, o ponad 2 lata – w 6 sprawach i o ponad 1 rok – w 31 sprawach, a ponadto sporządziła pisemne uzasadnienia wyroków w pozostałych

22 sprawach w terminach od powyżej 10 do powyżej 6 miesięcy, to jest oczywistego i rażącego naruszenia przepisów postępowania (art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), za co na podstawie powołanego przepisu i art. 104 § 3 pkt 3 tej ustawy wymierzył jej dyscyplinarną karę zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny powołał się na ustalenie następującego stanu faktycznego:

Sędzia Sądu Rejonowego była już wcześniej uznana za winną takiego samego przewinienia służbowego, popełnionego w okresie od lipca 1997 r. do kwietnia 1999 r. w odniesieniu do 32 uzasadnień, za co Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 marca 2001 r. wymierzył jej karę nagany, które to orzeczenie utrzymał w mocy Wyższy Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 lipca 2001 r. W okresie objętym zarzutem w niniejszej sprawie obwiniona korzystała ze zwolnień lekarskich w łącznym wymiarze 3 miesięcy i półtora tygodnia – w 1999 r., 10 miesięcy i 3 tygodni – w 2000 r. oraz 6 miesięcy i 3 tygodni – w 2001 r. W całym tym okresie obowiązki służbowe wykonywała więc przez 20 miesięcy oraz dwa i pół tygodnia. Sąd Apelacyjny zamieścił też w uzasadnieniu szczegółowy wykaz zaległych uzasadnień według stanu na I kwartał 2002 r. Wykazu tego, jak też czasu opóźnienia poszczególnych uzasadnień obwiniona nie kwestionowała, przy czym jako przyczynę niewywiązywania się ze służbowych obowiązków wskazywała zły stan zdrowia. Po operacji usunięcia w 1995 r. macicy wraz z przydatkami w następstwie stwierdzonych zmian nowotworowych, została w 2000 r. poddana kuracji hormonalnej. W 2002 r. przeszła operację kręgosłupa. Wcześniej cierpiała na ciągłe bóle głowy, drętwienie ręki i złe samopoczucie psychiczne. W kwietniu 2002 r. obwiniona zgłosiła się do lekarza psychiatry, który skierował ją na badania psychologiczne i na obserwację szpitalną. W badaniu psychologicznym stwierdzono u obwinionej zaburzenia dostosowawcze o charakterze endogennym w kierunku „F 25”. Po pobycie w szpitalu psychiatrycznym w dniach od 19 czerwca do dnia

17 lipca 2002 r. wypisano obwinioną z rozpoznaniem: „łagodne zaburzenia procedur poznawczych”. W okresach, w których obwiniona nie korzystała z lekarskich zwolnień, też czuła się źle, była osłabiona i miała zawroty głowy. Przeszła szereg badań: między innymi EEG mózgu, rezonans magnetyczny i badania ginekologiczne w związku z terapią hormonalną.

W toku postępowania w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 czerwca 2002 r. sygn. akt (...) zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych, obniżając wysokość należnego jej wynagrodzenia o 30%. Orzeczenie to utrzymał w mocy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 23 września 2002 r. (SNO 30/02). Natomiast Krajowa Rada Sądownictwa uchwałą Nr 6(...)z dnia 19 września 2002 r. postanowiła, na wniosek Kolegium Sądu Okręgowego, przenieść sędziego Sądu Rejonowego w stan spoczynku z dniem 3 sierpnia 2002 r. na podstawie art. 71 § 3 Prawa o u.s.p. w związku ze stwierdzeniem jej niezdolności do pełnienia sędziowskich obowiązków po okresie nieprzerwanego przebywania na zwolnieniach lekarskich przez okres jednego roku.

Na rozprawie dyscyplinarnej w dniu 24 lutego 2003 r. obrońca obwinionej, ustanowiony z urzędu, wniósł w porozumieniu z zainteresowaną o zastosowanie wobec niej na podstawie art. 387 k.p.k. instytucji dobrowolnego poddania się karze, proponując orzeczenie o zawieszeniu na okres jednego roku waloryzacji uposażenia przysługującego w stanie spoczynku. Na propozycję takiego rozstrzygnięcia zgodę wyraził Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że skoro przepis art. 387 § 1 k.p.k., mający na podstawie art. 128 Prawa o u.s.p. odpowiednie zastosowanie w sprawach dyscyplinarnych sędziów, a na podstawie art. 104 § 3 u.s.p. – również w sprawach dyscyplinarnych sędziów w stanie spoczynku, przewiduje instytucję dobrowolnego poddania się karze, przy czym propozycję taką zgłosił obrońca obwinionej, na co Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego wyraził zgodę wymaganą przez art. 387 § 2 k.p.k., to należało rozważyć

istnienie pozostałych przesłanek tej instytucji. Chodzi tu o ocenę, czy okoliczności przewinienia służbowego obwinionego sędziego nie budzą wątpliwości i czy cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Otóż, obwiniona sędzia nie kwestionowała faktu niesporządzenia w wymaganym terminie 39 uzasadnień. Co prawda próbowała ona niedopełnienie obowiązków służbowych usprawiedliwić swoim złym stanem zdrowia, ale ostatecznie przyznała, że czuje się odpowiedzialna za niesporządzenie uzasadnień w przepisany terminie. Wina sędziego Sądu Rejonowego nie budzi – zdaniem Sądu Apelacyjnego – wątpliwości, gdyż w okresie objętym zarzutem nie korzystała ona ze zwolnień lekarskich, będąc przez okres ponad 20 miesięcy zobowiązana do prawidłowego wykonywania czynności służbowych. Nawet wykonywane w tym czasie badania lekarskie, czy stany złego samopoczucia nie zwalniają w takiej sytuacji z wywiązania się ze swoich obowiązków, których nieprzestrzeganie dezorganizuje pracę wydziału, podważa zaufanie stron do sprawności wymiaru sprawiedliwości, blokując im realizację prawa do uzyskania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie i w formie dającej podstawę do kontroli instancyjnej.

Istnieją też podstawy do twierdzenia, że pomimo braku rozprawy cele postępowania zostaną osiągnięte. Sędzia Sądu Rejonowego zostaje bowiem pociągnięta do odpowiedzialności przez zastosowanie kary przewidzianej wobec sędziów w stanie spoczynku; ujawniono przy tym okoliczności towarzyszące popełnieniu przewinienia, co pozwala na urzeczywistnienie funkcji postępowania dyscyplinarnego, czyli ukaranie winnego oraz umocnienie poczucia odpowiedzialności za staranne wypełnianie obowiązków służbowych także wśród pozostałych sędziów, jak też wzbudzenie społecznego przekonania o prawidłowym ściganiu i karaniu służbowych przewinień sędziów, gdy ich zachowanie może powodować utratę zaufania do aparatu wymiaru sprawiedliwości. Proponowany wymiar kary jest adekwatny do charakteru

popelnionego czynu, biorąc pod uwagę, iż zawieszenie waloryzacji uposażenia na okres od 1 roku do 3 lat jest wymienione jako trzecia pod względem dolegliwości i surowości kara wobec sędziów w stanie spoczynku. Wymierzając karę zgodnie z wnioskiem obwinionej i przy wyrażeniu zgody przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego, Sąd Apelacyjny „miał na uwadze okoliczności wskazane przez obwinioną – jej długotrwałe i rozliczne schorzenia, kłopotliwe i uciążliwe dolegliwości, zły stan psychiczny spowodowany ujawnieniem się licznych i poważnych schorzeń, które ostatecznie dały podstawę do podjęcia przez KRS uchwały o przeniesieniu sędziego Sądu Rejonowego w stan spoczynku”.

Odwołanie od powyższego wyroku wniosła Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając naruszenie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. przez rażącą niewspółmierność (łagodność) kary wymierzonej obwinionemu sędziemu i domagając się na tej podstawie wymierzenia dyscyplinarnej kary zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres trzech lat. W uzasadnieniu odwołania podniesiono, że złożenie przez obrońcę obwinionej w trybie art. 387 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o u.s.p. wniosku o dobrowolne poddanie się karze i wyrażenie na to zgody przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie było dla Sądu Dyscyplinarnego wiążące i obligowało do uprzedniej oceny, czy osiągnięte zostaną cele postępowania, które są realizowane zarówno w jego toku, jak też w treści wyroku. Wnosząca odwołanie uważa, że w tym zakresie „nie można się zgodzić” z oceną Sądu i jej uzasadnieniem. Krajowa Rada Sądownictwa uważa, że wymierzona kara dyscyplinarna jest „nieadekwatna do charakteru popelnionego przewinienia, jego wagi i społecznej szkodliwości. W sposób niewystarczający Sąd Dyscyplinarny rozważył szczególnie rażące naruszenie przepisów postępowania określających terminy sporządzania pisemnych uzasadnień wyroków. Zaniechanie ich sporządzenia w skrajnych przypadkach nawet przez ponad 3 lata, a w innych ponad 2 lata świadczy o wyjątkowym nasileniu złej woli i lekceważeniu nie tylko przepisów

postępowania, ale także podstawowych obowiązków wynikających ze stosunku służbowego. Tego rodzaju postępowanie podrywa zaufanie społeczne do wymiaru sprawiedliwości i godzi w jego powagę, może także w efekcie pociągnąć za sobą konieczność ponoszenia przez budżet państwa wydatków na wypłatę odszkodowań z powodu rażącej przewlekłości postępowania. Ilość spraw, w których nastąpiło tak znaczne uchybienie terminów do sporządzenia uzasadnień wskazuje, iż w okresie objętym zarzutem obwiniona całkowicie zaniechała wykonywania obowiązków służbowych w tej części. Ustalone przez Sąd Dyscyplinarny i wskazane w uzasadnieniu wyroku kłopoty zdrowotne obwinionej nie stanowią usprawiedliwienia dla tak rażących uchybień”

W trakcie rozprawy przed Sądem Najwyższym przedstawicielka Krajowej Rady Sądownictwa domagała się uwzględnienia odwołania, argumentując między innymi, że odczuwała zażenowanie, gdy do aplikantów sądowych musiała się zwrócić o pomoc w zlikwidowaniu zaległości spowodowanych przez obwinioną. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przychylił się do wniosku KRS. Natomiast obrońca obwinionej wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje :

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż bezzasadna jest jego podstawa. Wnosząca odwołanie KRS nie może się jedynie „zgodzić” ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że cele postępowania dyscyplinarnego zostały w przedmiotowej sprawie osiągnięte pomimo rezygnacji z przeprowadzenia postępowania dowodowego i przychylenia się – za zgodą Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego - do wniosku obrońcy obwinionej o skazanie jej na karę jednorocznego zawieszenia waloryzacji uposażenia spoczynkowego. Z treści odwołania wynika przy tym, że brak wspomnianej „zgody” nie odnosi się do zastosowania instytucji dobrowolnego poddania się ukaraniu (art. 387 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p.), a nawet nie dotyczy rodzaju kary, tylko jej wymiaru, któremu KRS

zarzuca „rażącą niewspółmierność, łagodność” (art. 438 pkt 4 k.p.k.) wobec „charakteru przewinienia, jego wagi i społecznej szkodliwości”. Tymczasem Sąd Apelacyjny uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną dopuszczenia się „oczywistego i rażącego naruszenia przepisów postępowania”, a ponadto dał wyraźnie poznać, że zaniechanie terminowego sporządzenia pisemnego uzasadnienia wydanych orzeczeń kwalifikuje jako poważne naruszenie obowiązków służbowych, które dezorganizuje pracę danego wydziału, podważa konstytucyjne prawo stron postępowania do uzyskania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie (nawet jeśli nie wspomina wprost o wyeksponowanej w odwołaniu groźbie wydatkowania środków budżetowych na odszkodowania za rażącą przewlekłość postępowania), a poza tym w ogólności rodzi społeczną nieufność wobec funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości. Sąd Apelacyjny nie bagatelizował też dolegliwości wymierzanej kary. Wprost przeciwnie, podkreślił, że jest to hierarchicznie trzecia spośród ogółem czterech sankcji dyscyplinarnych przewidzianych wobec sędziów w stanie spoczynku, przy czym surowsza kara polega już tylko na pozbawieniu prawa do stanu spoczynku z prawem do uposażenia (art. 104 § 3 pkt 4 u.s.p.).

Co prawda, kara zawieszenia waloryzacji uposażenia spoczynkowego może być orzekana na okres od roku do trzech lat, z czego wynika, że Sąd Apelacyjny zastosował tę karę w dolnych granicach jej ustawowego wymiaru, lecz stanowisko swoje uzasadnił stanem zdrowia obwinionej. Natomiast KRS ograniczyła się w tej kwestii do ogólnikowego stwierdzenia, że „ustalone przez Sąd Dyscyplinarny i wskazane w uzasadnieniu wyroku kłopoty zdrowotne obwinionej nie stanowią usprawiedliwienia dla tak rażących uchybień”. Nie były to jednak zwykłe „kłopoty zdrowotne”, ale przede wszystkim choroba nowotworowa, której leczenie spowodowało konieczność przeprowadzenia poważnej operacji oraz poddania się terapii hormonalnej. Jeśli nawet zniknęło w ten sposób pierwotne i bezpośrednie ognisko choroby, to fizyczne, a zwłaszcza psychiczne skutki wspomnianego okaleczenia utrzymywały się nadal,

doprowadzając ostatecznie do uznania obwinionej za niezdolną do pełnienia sędziowskich obowiązków i przedwczesnego przeniesienia w stan spoczynku. Zanim jednak do tego doszło obwiniona próbowała przez wiele lat walczyć o zmniejszenie zaległości i utrzymanie zawodowej pozycji, ale wyraźnie przeliczyła się ze swymi możliwościami, tym bardziej że w walce tej pozostała osamotniona. Tymczasem w przekonaniu składu rozpoznającego niniejszą sprawę, sędzia, który z niezawinionych, czy wręcz losowych przyczyn, popada przejściowo w znaczną zwłokę z pisaniem uzasadnień, ma prawo – nawet jeśli jest formalnie zdolny do pracy (służby) – liczyć na życzliwe zainteresowanie przełożonego, który nie powinien dopuścić do spiętrzenia zaległości, tylko zająć się zorganizowaniem koleżeńskej pomocy, zdolnej stosunkowo łatwo doprowadzić do rozwiązania problemu. Z pomocy tej nie wolno wyłączać aplikantów sądowych i w razie konieczności należy z nimi rozmawiać o niej bez jakiegokolwiek „zażenowania”, gdyż jest to najbardziej naturalny element procesu ich szkolenia zarówno w sferze prawniczego warsztatu, jak też w sferze etyki zawodowej.

W tych okolicznościach prowadzenie postępowania dowodowego musiałoby się skoncentrować na próbie ustalenia, czy i na ile obwiniona – nawet w okresach niekorzystania ze zwolnień lekarskich – była rzeczywiście zdolna do należytego wykonywania swych obowiązków służbowych, przy czym wynik tych ustaleń, jak słusznie przed Sądem Najwyższym sugerował obrońca – jest *prima facie* co najmniej wątpliwy. Mimo to obwiniona – po okresie początkowych wahań – przyznała ostatecznie, że niezależnie od stanu zdrowia „czuje się odpowiedzialna” za niesporządzenie uzasadnień w terminie i zgodziła się poddać relatywnie surowej karze dyscyplinarnej. Taką postawę obwinionej musiał jako swój sukces ocenić Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, wobec czego słusznie przystał na odpowiednią propozycję obrońcy. Zdziwienie budzi zatem niekonsekwentne skądinąd poparcie przez niego odwołania KRS.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.